Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 40 Kraków poniedziałek 18 lutego 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Bajki historyczne p. Dmowskiego

W feljetonie „Gazety Warszawskiej" rozpoczął p. Dmowski dłuższą zapewne pracę p. t. „Jak odbudowano Polskę".

Jądro tej pracy miało jakoby stanowić — utrwalenie w druku tych zabiegów politycznych, które czynił autor w dobie, poprzedzającej zawarcie pokoju — po wojnie światowej.

P. Dmowski jednak nie poprzestał na ramach odnośnego pamiętnika politycznego, który posiadałby swoją wartość historyczną, jako pewien zbiór materjałów, dotyczących sprawy wskrzeszenia państwa polskiego, lecz, sądząc z dotychczasowych feljetonów, postanowił napisać hymn pochwalny swojego stronnictwa, celem wykazania, że ono i na wewnątrz i na zewnątrz wypielęgnowało zmartwychwstanie Polski.

Ażeby dowieść tę tezę, p. Dmowski przedstawia w energicznych rzutach dzieje swojego stronnictwa w ten sposób, jak gdyby one nacechowane były zawsze jedną myślą polityczną, która jeno przytłumia się lub wyjaskrawia w różnych chwilach — zależnie od okoliczności, w których ta myśl pracowała.

Pod adresem tych zaś, którzy dalecy są od jego własnego samozadowolenia i od poklasku dla tej reklamy, którą swojej partji stwarza, występuje z radą, ażeby „uczciwie i inteligentnie" przestudjowali dziesięć roczników „Przeglądu Wszechpolskiego" (1895—1905 r.), a — dodaje — „wiele fałszów nie ujrzałoby światła dziennego".

Ci, którzy polemizują z p. Dmowskim, nie są wszyscy tak młodzi, ażeby teraz dopiero zapoznawać się musieli z zapylonemi wydawnictwami jego obozu.

Wielu z nich pamięta wszystkie fazy, które przechodziła endecja od swych zaczątków. I właśnie tacy polemiści sami — nie dla retorycznego efektu, lecz ze względu na uświadomienie młodszych... ale nie przeciwników, lecz zwolenników endectwa, nawołują tych ostatnich, ażeby przebiegli wzrokiem czytelników — skoro świadkami nie byli — nie notabene jeden tylko „Przegląd Wszechpolski", lecz całe dzieje swojego stronnictwa, ażeby widzieli, jak rozpoczynał młody zapał twórców tego ugrupowania jeszcze przed powstaniem „Przeglądu", jak myśl endecka przemieniała się, ażeby się przekręcić — jakby antypodycznie — w okresie po zlikwidowaniu tego wydawnictwa.

Wskazywaliśmy im tę potrzebę, ażeby nie wdechali jedynie starczych produktów endeckich, zaprawionych klerykalizmem, reakcyjnością — na każdym kroku.

Sama doba wydawania przez sztab endecki „Przeglądu Wszechpolskiego" przypomniałaby im, że w owej chwili krakowski „Czas" zaliczał to wydawnictwo do prasy czerwonej (choć podkreślaliśmy już wówczas, że jak jego okładka, jest ono pomarańczowem, czyli mięszaniną czerwieni i... antyradykalnej żółtości).

Dziś role się tak odmieniły, że endecja symbolizuje prawicę i że ona pomawia „Czas" o... sympatje lewicowe.

Widzieliby dalej ci młodzi endecy, że wrogiem, z którym najostrzejsze staczała walki ich partja był wówczas Erazm Pilz, ona najzdolniejszy publicysta ugodowy. I łączyliby to w swoich myślach z faktem następnej, zgodnej współpracy p. Dmowskiego z p. Pilzem.

Mogliby zrozumieć związek zgoła przez p. Dmowskiego niewyjaśniony, takich przeciwieństw, jak, że endecja wkracza na widownię, jako inicjatorka manifestacyj narodowych w Warszawie w rocznice 3 maja (1891 r.) i 17 kwietnia (1894 r.) jako ugrupowanie niepodległościowe (choć tego wyrazu p. Dmowski nie lubi), a w „Przeglądzie Narodowym" Balickiego, który czytelnik winien sobie skonfrontować z „Wszechpolskim" — już wyraźnie się głosi, że Polacy winni dążyć do zmniejszenia kąta odchylenia pomiędzy swojemi aspiracjami, a stanowiskiem rządu rosyjskiego... Za panią ugodą pacierz.

Z przeszłości „romantycznej" i demokratycznej wnieśli jednak endecy coś nowego do akcji ugodowej. Z pierwszej dziedziny to, że nie wyzbyli się atutów frazesu patrjotycznego, drugą zaś właściwość dawniejszą zniekształcili w demagogię niesłychaną. Wodzowie ich okazali się przytem mistrzami dialektyki, co pozwoliło im w znacznym stopniu zatrzymywać przy sobie zaciągi dawniejsze, zwerbowane hasłami walki z ugodą i zaokrąglać je coraz obficiej — formacjami nowemi, zwabionemi właśnie... na ugodowe „credo". Na to trzeba było znać słabość natury ludzkiej wogóle i polskiej w szczególności.

Stara ugoda konserwatywna stała na stanowisku, że należy wyklęczeć i wybłagać od caratu przebaczenie dla Polski za powstania, że to jedyny ratunek, który może się udać o ile naród nie będzie zrażał go do siebie. Naród ma milcząco statystować, gdy oni odbywać będą obrzędy błagalne.

Ale ta konserwa wielkopańska, a w części wielkoprzemysłowa nie miała szerszego kontaktu z warstwami inteligencko-mieszczańskiemi. Patrzyły one na jej działalność sceptycznie, z uczuciem obcości i niechęci. Były one po części na rozdrożu: z niewiarą w możliwość nowej akcji zbrojnej (Francja sprzymierzona z Rosją!), ale z pewnem poczuciem niezabliźnionej urazy do caratu za represyjne okrucieństwa popowstaniowe i z pewną dość czczą i konwencjonalną pozą nieprzejednania. O nią zahacza się zmieniona w kierunku ugodowym endecja. Mając tradycje walki z caratem, — z ich wyżyn udziela dyspensy na ugodowość; bierze inicjatywę w swoje ręce. Nie szambelany ponad głową narodu, ale „naród" powinien stopniowo wkraczać na „trzeźwą" drogę pojednania się z Rosją. I nie z dworską kamarylą ma się konszachtować, lecz trafiać do społeczeństwa i opinji rosyjskiej. Słowem, ugoda miała być „zdemokratyzowana". Wielopolszczyznę, powtarzaną na małą skalę — miała zastąpić robota wszechpolska. A ponieważ plon tej roboty mógł się okazać nie mniej złudnym, jak ugodowe próby konserwatystów — trzeba było stworzyć obok niej jakąś namiastkę akcji narodowej. Tu endecy wpadli na myśl zainteresowania żywszych żywiołów walką wewnętrzną — z elementami niepolskimi, a nowo-nabytym czynnikom kapitalistycznym zaimponować walką z socjalizmem.

Co więcej, jak wielcy krawcy paryscy co sezon wynajdują nowe modele strojów damskich, tak endeccy wodzowie wciąż wynajdywali jakieś hasło chwili dla swojej klienteli.

Otóż nawiążmy do rozumowań p. Dmowskiego. Twierdzi on, że jasnem było (więc sądzić można, że i dla jego sztabu), iż parlamentaryzacja i proces jednoczenia się rozbitych narodów (Włochy, Niemcy) posunie się i dalej na wschód, że przymierze francusko-rosyjskie doprowadzi do wojny międzyzaborczej, że z tej wojny wydźwignie się Polska i t. p.... Ale czy to jasne było dla endecji, skoro jej droga była drogą odwrotową — wyzbywania się „złudzeń" wolnościowych, a jej akcja polegała na tem, ażeby jeno utworzyć bardziej „uodporniony" typ Polaka niewolnego, który nie ma być „marzycielskim" i „heroicznym" „romantykiem", lecz „egoistą narodowym", urobionym wedle modły pruskiej. Taki Polak zresztą łatwiej dogada się z rosyjską opinją reakcyjną.

W Dumie, parlamencie „w pridumku", ta samoedukacja endecka zaznaczyła się z całą wyrazistością. Mimo bolesnych rozczarowań uporczywie chwytała się endecja zabiegów ugodowych...

Czyż upokorzenia te znosiła dlatego, że wierzyła, iż powstanie Polska niepodległa?

—ooo—

Konferencja bałtycka w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 lutego.

Dziś o 11.15 w południe nastąpiło w sali kolumnowej pałacu Rady ministrów otwarcie konferencji państw bałtyckich. Konferencję otworzył minister Zamojski, któremu asystował p. Strasburger, delegat polski w Gdańsku. Na mowę powitalną p. Zamojskiego odpowiedział przedstawiciel Estonji p. Ackel. Przewodniczącym konferencji wybrany został jednogłośnie p. Zamojski. O 12.30 ukończono pierwsze posiedzenie, ustalając na niem porządek dzienny obrad. Po południu zaczęły się obrady komisji politycznej i prawno-gospodarczej.

Podczas przerwy odbyło się przyjęcie głównych delegatów przez prezydenta Rzeczypospolitej, zaś innych członków konferencji przyjmował b. kierownik min. spraw zagr. p. Bertoni.

Kler a podatek majątkowy

Posłowie Czapiński, Moraczewski i tow. wnieśli w Sejmie 15 bm. do ministra skarbu następującą interpelację w sprawie zwolnienia dóbr kościelnych od podatku majątkowego.

Narodowo-demokratyczna „Gazeta Poranna, dwa grosze" umieściła w swym 43 N-rze ze środy 13 lutego b. r. następującą wiadomość:

„Posłowie Holeksa i Matakiewicz uzyskali od wiceministra skarbu Markowskiego oświadczenie, że duchowieństwo, jako użytkowca majątku kościelnego będzie **całkowicie zwolnione od podatku majątkowego**, zaś rozporządzenia ministra skarbu, inaczej opiewające, zostaną cofnięte, poleceniem które pojawi się dzisiaj.

Sprawa podatku majątkowego z dóbr kościelnych wogóle została odroczona do zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską."

W ten sposób na skutek interwencji chadeckiego posła Holeksy i katolicko-ludowego posła Matakiewicza dobra kościelne mają być zwolnione od podatku majątkowego. W chwili gdy Polska przeżywa ciężki kryzys finansowy i przemysłowy, spadający całym ciężarem na ludność pracującą, rząd na skutek chadeckiej interwencji ma zwolnić od podatku majątkowego olbrzymie latifundja kościelne. W ten sposób ci, którzy prawie nic nie mają, ponoszą najcięższe ofiary dla naprawy skarbu, ci zaś, którzy posiadają setki tysięcy morgów — kościelni obszarnicy — nie zapłacą nic. Suwerenność Państwa znowu ucierpiałaby ogromnie wskutek uroszczeń bezprawnych Episkopatu.

Zwolnienie dóbr kościelnych od podatku majątkowego byłoby bezprawne, gdyż według ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. 94) o podatku majątkowym, zwolnione są od podatku li-tylko te majątki, lub ich części, „które służą **bezpośrednio celom kultu religijnego**" (art. 3). Jest rzeczą jasną, iż ustawodawca miał na myśli kościoły, szaty duchowne, monstrancje itd., nigdy zaś latifundja, należące do duchowieństwa.

Jak dużo Państwo straciłoby w razie zwolnienia dóbr kościelnych pokazuje statystyka majątków ziemskich, należących do kościoła: Według statystycznych tablic Weinfelda z r. 1923, **w Polsce wielka własność ziemska kościelna wynosi 221 tysięcy hektarów, czyli około pół miljona morgów. Z tego oczywiście największa część przypada na Małopolskę, bo 155 tys. hektarów** (19 tys. na woj. krakowskie, 51 tys. na woj. lwowskie, 48 tys. stanisławowskie, 35 tys. tarnopolskie).

Jakkolwiek więc główna masa kościelnych dóbr ziemskich przypada na Małopolskę, to jednak i w Królestwie mamy znaczną własność ziemską, tak w woj. lubelskiem własność kościelna wynosi 217 ha. (z tego gruntów ornych 157 ha.). W woj. białostockiem 676 ha. (Ornego gruntu 413 ha.). Patrz: Miesięcznik statystyczny, kwiecień 1923 r.

Należy zważyć, iż wszystkie dane statystyczne podajemy tylko według statystyki **wielkiej własności ziemskiej, czyli że nie bierzemy pod uwagę drobnych działek gruntów, plebańskich itd.**

Na kresach wschodnich mamy w woj. wileńskiem 770 ha., w woj. nowogrodzkiem 1352 ha. (z tego 820 ziemi ornej). W woj. poleskiem 7704 ha. (z tego 3230 ziemi ornej). Patrz: Mies. stat. maj 1923 r.

Jak wspomnieliśmy atoli największe posiadłości ziemskie ma duchowieństwo w Małopolsce. Dr. Piłat w swoim podręczniku statystyki Galicji, podając (dziś przestarzałą, bo niższą od rzeczywistości) liczbę 129 tys. hektarów, jako ogólną liczbę dóbr tabularnych duchownych dzieli ją na — 55 tys. — biskupstwa, 11 tys. — kapituły, 14 tys. — probostwa, 48 tys. — klasztory. Ks. dr. Teofil Długosz w swej broszurze „Kościół w Polsce" (Lwów, 1920 r.) podaje na str. 8 za Piłatem — 129 tys. ha., jako sumę dóbr duchownych, przyczem powiada, że **„sam ruski arcybiskup lwowski ma 31 tys. ha.; zaś z 49 tys. ha. ziemi klasztornej należy do Dominikanów jedna trzecia, do sióstr Miłosierdzia jedna szósta.**

Z powyższego jest rzeczą jasną, jakie olbrzymie straty poniosłoby Państwo, zwalniając, (zresztą bezprawnie), pół miljona morgów wielkiej własności kościelnej od podatku majątkowego, podczas gdy np. robotnik ciężkim kryzysem, bezrobociem niemal śmiercią głodową musi płacić za naprawę finansów polskich. Akt zwolnienia byłby aktem nietylko bezprawnym, ale wysoce niesprawiedliwym i godzącym w żywotny interes państwa, które nie może dopuścić, aby wielcy obszarnicy (we fioletach lub habitach zakonnych) wyłamywali się z pod ogólnych obowiązków obywatelskich.

Wobec tego podpisani zapytują rząd, a specjalnie pana ministra skarbu, czy jest prawdziwa, powyższa notatka „Gazety Porannej dwa grosze"? Czy jest prawdą, iż cofnięte zostało rozporządzenie o poborze podatku majątkowego z dóbr kościelnych?

Sprawa jest niezwykle pilna i jest najżywotniejszym interesem Państwa. Podpisani tedy proszą o rychłą odpowiedź.

Groźba strajku węglowego

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Dąbrowa Górnicza, 16 lutego.

W bogatej w pokłady węgla Polsce rodziny robotnicze i urzędnicze nietylko w domu marzną z powodu braku opału, ale w Krakowie 20 szkół w tej chwili jest nieczynnych z powodu braku węgla. To samo dzieje się po miastach i miasteczkach, nawet chorzy w szpitalach leżą w nieopalonych izbach! Na zwałach naszych kopalń leżą olbrzymie masy czarnego djamentu, redukuje się już po kopalniach ilość dni roboczych i liczbę robotników, wybierając do wydalania zwłaszcza tych, których się przez lata wyzyskiwało; starszych robotników!

Przemysłowcy tłumaczą się złą konjunkturą, niemożliwością sprzedaży węgla, brakiem gotówki, a mówią to tak przekonywująco, że ktoby wierzył w szczerość ich zapewnień, odniósłby wrażenie, że ci panowie tylko dobro ludzkości mają na względzie, że zatrudniają robotników i wydobywają węgiel, nimo że ponoszą straty. Jednak kto zna „baronów węglowych", nie uwierzy, że ograniczenie ilości dni roboczych i wydalania robotników spowodowane są niemożliwością sprzedaży węgla i brakiem gotówki. Rynek bowiem wewnętrzny w kraju wcale nie jest nasycony węglem i napewno pochłonąłby te zwały, piętrzące się przy kopalniach. Ale kapitaliści tak wyśrubowali ceny węgla, tak obniżyli na spółkę z obszarnikami i innymi wyzyskiwaczami stopę życiową klasy pracującej, że dziś najniezbędniejsze potrzeby rodzin robotniczych i urzędniczych są ograniczone do ostateczności. Taksamo jak przemysł łódzki szuka zbytu za granicami, gdy masy pracujące w okręgach przemysłowych, w miasteczkach i po wsiach poprostu nie mają koszul, tak w przemyśle węglowym mamy kryzys skutkiem doprowadzenia do niemożliwości sprzedaży węgla wewnątrz kraju; mamy kryzys węglowy, podczas gdy w domach robotniczych i urzędniczych ziębną dzieci, zamyka się szkoły dla braku opału i nie opala się szpitali!

Przemysłowcy węglowi na Górnym Śląsku już oberwali płace robotnicze o 10 procent, a obecnie domagają się **dalszego obniżenia płac i przedłużenia czasu pracy**. W zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem taksamo groźbą wydalań robotników i ograniczenia dni roboczych wymusza się na klasie robotniczej obniżkę zarobków i znowu mówi się o konieczności przedłużenia czasu pracy! Ponieważ przemysł nie może zatrudnić wszystkich robotników — tak twierdzą przemysłowcy — więc powiadają, że czas pracy musi się przedłużyć, by mniejszą ilością robotników można było doprowadzić do tejsamej produkcji, jaka jest przy większej ilości robotników.

Stanowisko przemysłowców poparł w komisji węglowej p. minister inż. Kiedroń, dowodząc, że jako znawca górnictwa uważa, że ludzi na kopalniach jest za dużo, brak dyscypliny, a czas pracy należy koniecznie przedłużyć. Przemysłowcy, mając po swojej stronie ministra (swego inżyniera), a widząc, że obóz robotniczy na Górnym Śląku rozbity jest na związki, z których większość stoi na stanowisku nieklasowem, przypuszczają ataki jeden po drugim. Polskie Zjednoczenie zawodowe, organizacja NPR, występuje na Górnym Śląsku jako organizacja najsilniejsza, a stanowisko przywódców tej organizacji bardzo daleko odbiega od interesów klasowych proletarjatu górniczego na Górnym Śląsku. Enpeerowcy wspólnie z chadekami zjadliwie zwalczają Związki klasowe, mając poparcie wszystkich pachołków kapitalistycznych.

Centralny Związek górników w Polsce z siedzibą w Krakowie, który, jak wiadomo, połączył się z organizacją klasową górników górnośląskich, łączy wszystkie zagłębia węglowe w Polsce i przez to staje się siłą przeciwdziałającą zdradliwej polityce nieklasowych związków, a robotnicy masowo garną się w szeregi tego Związku. Jednak obecnie jeszcze organizacja klasowa na Górnym Śląsku nie stanowi takiej przewagi, jaka potrzebna jest do prowadzenia akcji przeciw przemysłowcom, którzy na Górnym Śląsku wszyscy bez względu na swoje wyznanie czy pochodzenie a nawet łącznie z kapitalistami operującymi w przemyśle węglowym zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego stanowią klasową organizację kapitalistów.

Konferencja komitetów kopalnianych w dniu 16 lutego w sali Domu Ludowego w Dąbrowie górniczej była bardzo ożywioną. W konferencji wziął udział tow. poseł Stańczyk. Żądania Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, by obniżyć płace o 16 procent, konferencja jednomyślnie **odrzuciła**. Pertraktacje mają się odbyć w poniedziałek popołudniu.

Wśród mas pracujących w zagłębiach węglowych istnieje **silne rozgoryczenie**. Robotnicy wiedzą, że przemysłowcom nie w smak idzie sanacja skarbu i stabilizacja waluty, bo na zniżce marki a wzroście dolara robili dobre interesa i dziś chcą **zmusić robotników do strajku**, chociaż wiedzą, że strajk ten dla zamierzeń sanacyjnych byłby wprost zabójczym.

P. minister Kiedroń **zanadto zaangażował się** w protegowaniu przemysłowców i rozwydrzył ich przeciw zamierzeniom rządu, w którym uczestniczy jako minister przemysłu. **Robotnicy nie mogą zezwolić na obniżanie sobie zarobków, gdyż popełnialiby zdradę wobec własnych rodzin.** Polityka przemysłowców węglowych i protegowanie ich zamierzeń przez p. ministra Kiedronia doprowadzić może tylko do strajku w przemyśle węglowym, co nie leży ani w interesie społeczeństwa ani państwa.

Pierwsza ustawa w Polsce, wprowadzona przez kobietę

Pod tym tytułem pisze „Echo Warszawskie", wspomniawszy o pracy posłanek w Sejmie:

„Pierwszą posłanką jednak, która nietylko zreferowała, lecz przeprowadziła przez Sejm i Senat samodzielnie trudną do uzgodnienia i wywołującą silne sprzeciwy zarówno ze strony Izby prawodawczej, jak ciała kontrolującego, jest p. Zofja Praussowa.

Jej sprężystej obronie zawdzięcza przegłosowana w obu Izbach ustawa o opiece społecznej, która nie miała szczęścia w Sejmie Ustawodawczym, zgłoszona bowiem w kwietniu 1921 roku, doczekała się zatwierdzenia w ostatniej swojej redakcji w sierpniu 1923 r. dopiero.

Różne narody w różny sposób uregulowały sprawę opieki społecznej. Sparta naprzykład topiła dzieci słabe. Chińczycy dziś jeszcze na mocy praw — uśmiercają starców, niezdolnych do pracy i dzieci chorowite.

W Polsce — przed odzyskaniem niepodległości — w każdym z byłych trzech zaborów istniało odmienne ujęcie prawne tej sprawy, oparte na ustawodawstwie mocarstw suwerennych.

W Wielkopolsce i Galicji opieka społeczna była względnie uregulowana. Najgorzej działo się pod b. zaborem rosyjskim, gdzie każde, nawet czysto dobroczynne poczynanie, natrafiało na góry przeszkód, węszono bowiem nawet w datku, ofiarowanym żebrakowi, akcję polityczną.

W zasadzie opieka nad ubogimi stanowiła obowiązek gmin, które zdobywały się nieraz na pomysły wysoce oryginalne. I tak naprzykład niektóre gminy pow. warszawskiego nakładały na poszczególne chałupy serwitut, polegający na utrzymywaniu chorych, kalek lub starców przez pewien czas — tydzień, dziesięć dni — stosownie do uchwały.

Obnoszono ich więc po całej wsi, a wraz z nimi zarazki, brud, robactwo. Ale sprawie samorzutnej opieki społecznej stawało się zadosyć, a na inną formę jej nie pozwalały władze rosyjskie, dla których każdy odruch czystej filantropji był zatajonym spiskiem buntowniczego narodu.

Uchwaleniu ustawy o opiece społecznej sprzeciwiały się pewne grupy posłów i senatorów z obawy o zbytnie przeciążenie gmin z jednej strony, z drugiej — ze względu na nieuregulowane jeszcze w dziedzinie opieki społecznej ustawodawstwo samorządowe.

Ostre spory wywoływała również kwestja kompetencji ministerstw w sprawie wykonywania opieki. Część posłów chciała ją przyznać głównie ministerstwu spraw wewnętrznych, a tylko dodatkowo ministerstwu pracy i opieki społecznej. Inni na odwrót uważali to ostatnie ministerstwo jako jedyny organ wykonawczy. Zwyciężyły głosy ostatnich. Wykonanie ustawy polecił Sejm i Senat ministrowi pracy i opieki społecznej.

kracji, obrócą się przeciwko reakcji samej. Ale nam się zdawało, że pomiędzy rządami Chjeny, Witosa i Kiernika a rządami p. Grabskiego i p. Sołtana powinna być przecież pewna różnica...

Echa sprawy podpułk. Ścieżyńskiego

Odpowiedź premjera. — Sprawa honorowa

Prezes Rady ministrów przesłał na ręce marszałka Sejmu odpowiedź na znaną interpelację pos. Miedzińskiego i tow., osnutą na tle sprawy podp. Ścieżyńskiego.

Premjer stwierdził, że nie jest w stanie udzielić jeszcze odpowiedzi, który z funkcjonarjuszów prezydjum Rady ministrów dopuścił się czynu, wytkniętego w interpelacji. **Wszczęto badanie tej sprawy.** Odpowiedź nastąpi później. Co się tyczy zarzutu, stawianego b. min. spraw wojsk. Szeptyckiemu, odpowiedź wyraża zdziwienie, że nie interpelowano go o nieujęcie się za honorem oficera wówczas, kiedy jeszcze pełnił swoje funkcje.

W tym wypadku odpowiedź nie bierze pod uwagę faktu, że interpelacje wnosi się zwykle w wypadkach szczególnie drastycznych, a sprawa podp. Ścieżyńskiego stała się bezwzględnie taką z chwilą, gdy na rozprawie sądowej okazało się, że napaść pisma endeckiego nie była jednym z ustawicznie powtarzających się oszczerczych wystąpień endeckich, które wymagałyby interpelacyj bez końca, lecz że była ułożoną i inspirowaną przez sprawcę, zasiadającego w biurze prezydjalnem.

To dało impuls do interpelacji, która zarazem objęła i sprawę nieujęcia się za honorem podp. Ścieżyńskiego przez ówczesnego ministra wojny oraz przez szefa sztabu gen. Stan. Hallera, zwłaszcza że podp. Ścieżyński był oficerem sztabowym.

Co do gen. Szeptyckiego odpowiedź podnosi, że poinformowano go zaraz o treści rzeczonej interpelacji; jego ewentualnemu oświadczeniu rząd udzieli do dyspozycji — swoje organa prasowe. Co się tyczy gen. Stan. Hallera odpowiedź przytacza, że podp. Ścieżyński w momencie, gdy został zniesławiony drukiem, nie był już pod kompetencją szefa szt. gen. jako mianowany 3 sierpnia 1923 zastępcą dowódcy 81 pp. Nadto skutkiem specjalnych okoliczności, iż podp. Ścieżyński zwrócił się telegraficznie a nie osobiście o przyjęcie u szefa sztabu, gen. Stan. Haller, nie wiedząc bliżej o co chodzi, a mając nawał terminowej pracy, nie mógł przyjąć podp. Ś. w dniu jego zjawienia się. Odpowiedź premjera podnosi, że zarzut „o notorycznem uchylaniu się gen. Hallera od obrony honoru oficerskiego jest niesłuszny i oparty na nieporozumieniu.“

W związku z tą interpelacją powstała sprawa honorowa: gen. Haller contra poseł Miedziński. Ze strony gen. Hallera występowali generałowie: Pruszyński i Zbierzchowski, ze strony drugiej wicemarszałek tow. Moraczewski i poseł Kościałkowski. Na pierwszem posiedzeniu sekundantów uznano sprawę za załatwioną dla obu stron honorowo. W związku z tem ma poseł Miedziński wystosować specjalne pismo do marszałka Rataja.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 15 lutego.

W niedzielę 27 stycznia rano odbyło się w domu robotniczym doroczne Zwyczajne zgromadzenie Oddziału **Uniwersytetu ludowego** im. A. Mickiewicza w Tarnowie. Sprawozdanie z działalności Oddziału za rok 1923 i plan pracy w roku bieżącym przedłożył tow. Adam Ciołkosz. Po dyskusji na wniosek tow. Żarka chwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi i jednogłośnie wybrano nowy zarząd, komisję rewizyjną i delegatów na zgromadzenie całego towarzystwa. Nowy zarząd ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym tow. prof. Ciołkosza, zastępcą przewod. tow. Skwiruta, sekretarzem tow. A. Ciołkosza, skarbnikiem tow. Batista. Staraniem Uniwersytetu ludowego, podobnie jak w roku minionym, odbywają się regularnie odczyty ogólnokształcące wygłaszane przeważnie przez krakowskich prelegentów. Podjęto, zgodnie z uchwałami XIX kongresu, kolportaż wydawnictw popularnych, głównie „Latarni“. Wiele zamierzeń naszych w dziedzinie kulturalno-oświatowej, bliskich jest urzeczywistnienia, lecz napiszemy o nich dopiero po ich realizacji.

W niedzielę 10 lutego rano, również w Domu robotniczym, odbyło się doroczne **Walne zgromadzenie członków PPS.** Zagaił i przewodniczył tow. prof. Ciołkosz, sekretarzował tow. Sindalski. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego rocznego zgromadzenia, tow. Żarek złożył sprawozdanie z działalności komitetu, tow. Adam Ciołkosz omówił przebieg, uchwały i znaczenie XIX. kongresu, tow. Hutter zdał sprawozdanie kasowe, z komisji rewizyjnej tow. Stanek, z komitetu opieki nad rodzinami poległych, ranionych i uwięzionych i nad uwięzionymi w czasie zajść listopadowych tow. A. Ciołkosz, z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci tow. Skwirut, z klubu radzieckiego tow. dr. Simche. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos tow. Żarek, Hutter, Skwirut, Cyganik, Bajon i i., poczem udzielono absolutorjum dla ustępujących towarzyszów i wybrano nowy komitet i komisję rewizyjną. Przyjęto nadto wnioski w sprawie popierania spółdzielni robotniczej, w sprawie stosunku związków zawodowych do partji oraz w sprawie pracy wśród kobiet. Wszystkie uchwały zapadały jednogłośnie. W krótkiem przemówieniu ujął przewodniczący wyniki obrad, poczem zebranie zamknięto odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“. Tak sprawozdania jak i przebieg obrad wykazały, iż miejscowy ruch robotniczy konsoliduje się, krzepnie i pogłębia się, że ogarnia dziś wszystkie kierunki życia i walki robotniczej, i że PPS będąc obecnie jedyną reprezentantką tarnowskich robotników potrafiła zawsze odpowiedzieć wymogom chwili, utrwalając sobie zaufanie rzesz pracujących. — Komitet ukonstytuował się, wybierając ponownie: tow. prof. Ciołkosza przewodniczącym, tow. Łacheckiego zastępcą przew., tow. Żarka sekretarzem, tow. Huttera skarbnikiem.

W środę 13 bm. rano zmarł z ran odniesionych 8 listopada 1923 śp. **Wojciech Surdej**, robotnik, lat 50. Jest to zatem już szósta ofiara krwawych zajść. Zmarł po długiem leczeniu szpitalnem z ciężkich ran, kiedy już niemal zdawało się, że wróci do zdrowia. Cześć jego pamięci!

Ofiar nieszczęsnych zajść przybywa, co kilka dni odbywają się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawy przeciw robotnikom i ich reprezentantom, a tymczasem p. starosta Żułkiewicz, p. pułk. Ehrbar itp. dotychczas pozostają na swych stanowiskach służbowych w Tarnowie. Prosta przyzwoitość nakazuje ich stąd usunąć, aby nie drażnić ludności. Mało tego. Reakcja mści się za to, że robotnicy pokazali w czasie strajku powszechnego swą siłę, za to, że całe życie tu wówczas zamarło. Więc tow. prof. Ciołkosza ministerstwo oświecenia dekretem z dn. 17 grudnia 1923 przeniosło „ze względów służbowych“ do Krasnegostawu, po 23 latach pobytu w Tarnowie! Jest to osobista zemsta p. Witosa, posła ziemi tarnowskiej, za to, że w czasie manifestacji 27 października, publicznie powieszono i spalono w Tarnowie manekina, który podobno przedstawiał p. Witosa.

Ba, postanowiono przykładnie ukarać „buntownicze“ miasto i odebrać mu samorząd. Jak już „Naprzód“ doniósł, województwo reskryptem z dn. 12 lutego br. rozwiązało reprezentację miejską w Tarnowie **bez podania powodu**, i zamianowało tymczasowy zarząd miejski. Istotnym powodem rozwiązania rady miejskiej — prawda, że kurjalnej i nieodtwarzającej istotnego stosunku sił w mieście — było to, iż okazywała ona pewne zrozumienie dla kwestji społecznej i uznawała, iż rządzić wbrew masom robotniczym dziś się już nie da, a szczególnie uczciwe stanowisko zajęła w czasie wypadków listopadowych. Intrygi endeckie dokonały reszty. Już sam fakt narzucenia miastu komisarza rządowego jest prowokującym, ale szczególną prowokacją dla robotników jest ofiarowanie w radzie doradczej dla socjalistów aż... jednego miejsca. Mianowany tow. Bialik mandatu oczywiście nie przyjął, nasi towarzysze w tych warunkach nie przyjęliby mandatów choćby im ich dawano połowę, ale charakterystycznem jest, jak sobie reakcja wyobraża, że może tu dziś istnieć przedstawicielstwo miasta bez udziału socjalistów. Lecz „dłużej klasztora niż przeora“. Najbliższe wybory pokażą mianowańcom, że nie im ale właśnie tym wypędzonym z ratusza da mandaty zaufanie wyborców.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej odbyło się w czwartek 14 bm. wieczorem. Przemawiał wiceburmistrz dr. Mütz, b. burmistrz dr. Tertil, tow. dr. Simche, dr. Margulies i tow. Hutter; wszyscy mowcy ostro potępili zarządzenie województwa, różniąc się tylko w oświetleniu powodów tego zarządzenia. Na wniosek dra Mütza rada miejska **jednogłośnie** uchwaliła protest, w formie wniesienia rekursu przeciw reskryptowi województwa i ewent. zażalenia do Trybunału Administracyjnego, i wybrała komitet, który ma przeprowadzić tę uchwałę. Niezwykle licznie zgromadzona na galerji publiczność po ukończeniu obrad odśpiewała „Czerwony Sztandar“.

Strzały, miotane przez reakcję przeciwko demo-

Ze Śląska czeskiego

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Frysztat, 14 lutego.

Stosunki polityczne i narodowościowe w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego zaczęły się, począwszy od połowy ubiegłego roku, powoli konsolidować. Jeszcze przed międzynarodowym kongresem socjalistycznym w Hamburgu robotnicy polscy na Śląsku weszli w kontakt z czeską socjalną demokracją, która ma swoich przedstawicieli w rządzie. Towarzysze, zasiadający w tym rządzie, starali się istotnie zadowolnić słuszne żądania ludności polskiej. I trzeba przyznać, że częściowo naprawiono krzywdy, wyrządzone nam w latach 1919 i 1920. Stwierdził to zresztą w numerze kongresowym „Naprzodu“ redaktor tow. A. Kwietniowski, a pozatem i wybory gminne, odbyte 16 września 1923 r., wprowadziły pewnego rodzaju uzdrowienie do naszych wewnętrznych stosunków.

Rząd centralny ze względu na dobro państwa przyczyniał się tedy do konsolidacji — ale od czegóż są — endecy czescy? Wszędzie, i u was w Polsce i u nas w Czechach, endecy są żywiołem destrukcyjnym, anarchicznym, fermentującym.

Otóż endekom czeskim nie podobała się ta konsolidacja, ten spokój na Śląsku. Najpierw wprowadzili do niektórych szkół naszych — **ukraińskich nauczycieli**, którzy zbiegli z Polski za różne niehonorowe delikty, a gdy ludność przez swoje stronnictwa polityczne broniła się przeciwko temu — endecy rozpoczęli istną nagonkę przeciw tutejszym działaczom polskim. Na pierwszy ogień wzięto redaktora „Robotnika Śląskiego“, tow. **Kwietniowskiego**, oraz **Dra Wolfa**, prezesa Związku śląskich katolików. I cóż endecy zarzucają im? Ni mniej, ni więcej, jak — zdradę stanu!... Endecki „Moravsko-slezsky Dennik“, organ carofila Kramarza, w Nrze 28 pisze, że obaj wyżej wymienieni działacze widnieją na tajnym spisie „Głównego Dowództwa wojennego (!) w Krakowie“, jako mężowie zaufania rządu polskiego, że uprawiają irredentę i t. p. Oczywiście faktów nie podają endecy żadnych, ale jednak mają oni nadzieję, że władze na podstawie tych gołosłownych zarzutów, działaczów tych zaaresztują i że w ten sposób będą oni skompromitowani. W każdym razie liczą endecy na to, że zarzuty ich sprawią na Śląsku pewien chaos.

Tow. Kwietniowski zażądał tedy, — jak się z prasy dowiadujemy, — aby prokuratorja państwa zajęła się tą sprawą i aby zarządziła śledztwo i ewentualnie aresztowanie. Władze jednak nic podobnego dotychczas nie uczyniły, znając moc „prawdomówność“ endecką.

Ale nie dosyć na tem.

Oto endecy, przynosząc owe sensacyjne „rewelacje“, podjudzają władze czeskie nietylko przeciwko ludności polskiej, ale także przeciwko czeskim socjal-demokratom i „ostrzegają“ czynniki rządowe, aby nie dawały posłuchu żądaniom ludności polskiej lub też interwencjom towarzyszy czeskich. To jest widocznie główny cel intryg i oszczerstw endeckich. Bolą ich częściowa naprawa stosunków czesko-polskich na Śląsku, bo nienawidzą wszystko, co polskie! Wszak carofil Kramarz jeździ po zgromadzeniach i występuje przeciwko Beneszowi i prez. Masarykowi, że chcą ugody z Polską. Kramarz bowiem powiada, że „Polskę trzeba najpierw nauczyć rozumu (!), a potem można z nią zawierać umowy“... Dyszą endecy nienawiścią do wszystkiego, co polskie i chcą nawet zniszczyć nowe szkolnictwo na Śląsku za pomocą nauczycieli ukraińskich. Delegacja polskiej socjalistycznej partji robotniczej bawiła w tych dniach w Pradze. Minister oświaty tow. **Bechyne** oświadczył jej, że zjedna naprawę w stosunkach szkolnych na Śląsku. Mamy nadzieję, że tak się stanie. Ta sama delegacja przedłożyła też ministrowi spraw wewnętrznych obszerny memorjał, odnoszący się do szykan, na jakie narażeni są Polacy przy nabywaniu obywatelstwa czechosłowackiego. Urzędnicy samowolnie odrzucają masowo podania o obywatelstwo. Prócz tego omówiono sprawę nominacji członka polskiego do krajowej komisji rządzącej (rząd krajowy).

Tak nagół przedstawia się praca i położenie naszych towarzyszy polskich na czechosłowackim Śląsku.

Otuchy dodają nam mowy, wygłoszone przez ministrów spraw zagranicznych: **Benesza i Zamojskiego**, odnośnie do polepszenia stosunków czesko-polskich. Może na tem tle nastanie jaka naprawa i może wreszcie zamknie się jadowite usta czeskiej narodowej demokracji. **Czerwony Ślązak.**

Sprawy partyjne

—o—

ZJAZD PPS NA GÓRNYM ŚLĄSKU

odbędzie się w niedzielę 2-go marca w lokalu p. Noglika w Katowicach w parku Kościuszki (dawniej Suedpark) przedłużona ulica Kościuszki (Beaty). Porządek dzienny: 1. Zagajenie, wybór prezydjum i komisji. 2a, Sprawozdanie kasowe, tow. Bobek. 2b. Sprawozdanie organizacyjne, towarzysze: Rumpfelt i Kossobudzki. 3a. Sytuacja polityczna, referent towarzysz Czapiński, poseł na Sejm Warszawski. 3b. Sejm śląski, sprawozdawca tow. poseł Biniszkiewicz. — Dyskusja. 4. Wybory do rad gminnych, referent tow. Kossobudzki. — Dyskusja. 5. Robota kulturalno-oświatowa, referenci ttow. Czapiński i Sławik. — Dyskusja. 6. Sprawa 1 Maja, referent towarzysz poseł Rumpfelt. — Dyskusja. 7. Wybory ciał partyjnych.

Otwarcie Zjazdu nastąpi punktualnie o godzinie 9 i pół. Miejscowe towarzystwa PPS i towarzystwa Kobiet PPS wysyłają delegatki i delegatów na każde zaczęte 40 członków po jednym. Delegaci i delegatki legitymują się czerwoną książeczką partyjną i mandatem podstęplowanym i podpisanym przez miejscowy zarząd. Delegaci, którzy czerwonej książeczki nie przyniosą, zostaną odrzuceni. Do wysłania delegatów mają tylko te towarzystwa prawo, które zamieniły swe stare książeczki na nowe czerwone i które oddały obrachunek za IV kwartał 1923.

Za Komitet Obwodowy: Józef Biniszkiewicz.
Sekretarz Obwodowy: Czesław Kossobudzki.

Wiadomości polityczne

—o—

PETRUSZEWICZ PROSI O POWRÓT DO POLSKI

„Gazeta Lwowska“ donosi: Jak wiadomo, z powodu zupełnej klęski dyplomatycznej doznanej na terenie międzynarodowym, która została przypieczętowana uchwałą Rady ambasadorów dnia 15 marca 1923, przyznającą Polsce suwerenność nad wsch. Małopolską, zwrócili się kierownicy „Zunru“ przez poselstwo polskie w Wiedniu do rządu polskiego o pozwolenie powrotu do kraju. Rząd polski zgodził się w zasadzie na powrót do kraju tych ukraińskich emigrantów, na których nie ciążą zarzuty natury kryminalnej. W konsekwencji tego nie mogą powrócić do kraju ‚dyktator“ dr. Petruszewisz i prawie wszyscy jego „ministrowie“! Ludzie ci, cierpiący obecnie skrajną nędzę, zwrócili się onegdaj za pośrednictwem nuncjatury papieskiej w Warszawie z błagalną prośbą do rządu polskiego o pozwolenie na powrót do kraju. W ukraińskiej kolonji w Wiedniu i Berlinie panuje przeświadczenie, że rząd polski przychyli się do prośby Ukraińców i zezwoli im, oczywiście warunkowo, na powrót do kraju.

—ooo—

KONFERENCJA PAŃSTW SKANDYNAWSKICH

Rząd fiński przyjął zaproszenie rządu szwedzkiego do wzięcia udziału w konferencji państw skandynawskich w dniu 28 bm. Na konferencji tej omawiana będzie sprawa zawarcia konwencji o arbitraż między państwami skandynawskiemi. Na konferencji Finlandję reprezentować będzie profesor Erich, były premjer.

—ooo—

ZATARG MIĘDZY SOWJETAMI A JAPONJĄ

„Neues Wiener Journal“ donosi z Moskwy, że w ślad za odebraniem exequatur konsulowi japońskiemu we Władywostoku panu Watanabe pójdzie odebranie exequatur japońskim konsulom w Tomsku i w Kijowie. Rozbicie się rokowań między Joffem a Kawakamim w sprawie uznania sowjetów przez Japonję oraz fakt uznania sowjetów przez Anglję i Włochy przyspieszyły te decyzje rządu sowjeckiego.

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 lutego.

Nieznaczny wzrost drożyzny w Krakowie

W sobotę odbyło się posiedzenie komisji parytetycznej, na którem ustalono wzrost drożyzny w pierwszej połowie lutego w porównaniu z drugą połową stycznia na 0.05 proc.

Posiedzenie komisji głównego urzędu statystycznego w Warszawie dla badania wzrostu kosztów utrzymania w pierwszej połowie lutego odbędzie się w poniedziałek. Komisja ma zmienić swą nazwę na komisję dla badania zmian kosztów utrzymania.

—ooo—

REDUKCJA W SZKOLNICTWIE. Ze względu na notatki o rzekomo nakazanej przez ministerstwo WR i OP redukcji sił nauczycielskich i oddziałów równorzędnych w szkolnictwie średniem okręgu krakowskiego, pomieszczone w dziennikach krakowskich, kuratorjum okręgu krakowskiego wyjaśnia co następuje:

Względy oszczędnościowe spowodowały zmniejszenie na czas sanacji skarbu ilości etatów w szkolnictwie państwowem średniem. Rezultatem tego zmniejszenia stało się prawie zupełne zniknięcie rezerwy etatów, przeznaczonych nie tylko na dalszy rozrost szkolnictwa średniego, ale także na urlopy nauczycieli i to zarówno dla celów naukowych, pedagogiczno-dydaktycznych jak i zdrowotnych.

Zarządzenie to nie spowodowało jednak bynajmniej konieczności zmniejszenia ilości klas, czy redukcji nauczycieli czynnych, co najwyżej spowodować mogą łączenie oddziałów równorzędnych w tych rzadkich zresztą wypadkach, gdzie bez uszczerbku dla nauki byłoby to możliwe ze względu na nieznaczną ilość uczniów.

Wobec uszczuplenia ilości etatów dla szkół średnich, ministerstwo rozdzieliło je prowizorycznie pomiędzy poszczególne kuratorja na podstawie posiadanych przez siebie danych i wykazy prowizoryczne etatów przesłało poszczególnym kuratorjom z wyraźnem poleceniem, aby kuratorja, o ile ich zdaniem te etaty nie wystarczą dla normalnej pracy szkolnej, zwróciły się do Ministerstwa z umotywowanymi wnioskami o powiększenie liczby etatów. W odpowiedzi na to wezwanie, kuratorjum krakowskie zgłosiło wniosek o nieznaczne zresztą podwyższenie liczby etatów, a ministerstwo wniosek ten bez żadnych trudności uwzględniło, udzielając ze szczupłej rezerwy, zachowanej do dyspozycji Ministerstwa, odpowiedniej liczby etatów.

Z powyższego przedstawienia wynika, że ministerstwo nie wydawało żadnego zarządzenia o redukcji personalu lub klas równorzędnych, ani zarządzenia, któreby miało redukcję pośrednio spowodować, wszelkie więc alarmujące notatki w dziennikach krakowskich były zupełnie przedwczesne; spowodowała je zapewne powyżej wzmiankowana korespondencja wewnętrzna władz szkolnych, której zniekształcona część wydostała się na zewnątrz.

Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego w przekonaniu, że przypisywanie władzom szkolnym intencji hamowania rozwoju szkolnictwa jest pod względem społecznym szkodliwe, przesyła niniejsze wyjaśnienie.

REORGANIZACJA BIURA MELDUNKOWEGO. Jak się dowiadujemy, krakowska dyrekcja policji przystępuje w najbliższym czasie do reorganizacji biura meldunkowego. Wykonanie pierwotnie zamierzonego planu rozłożenia biura obecnie istniejącego na poszczególne komisarjaty policji państwowej, okazało się bardzo utrudnione ze względów technicznych. Dlatego dyrekcja policji zaniechała tego planu, a reorganizacja polegać będzie jedynie na urządzeniu we wszystkich komisarjatach P. P. miejsc przyjmowania meldunków celem udogodnienia dla stron. Meldunki te posyłane będą z komisarjatów do dotychczasowego biura meldunkowego w gmachu dyrekcji policji, które będzie nadal zbiornikiem meldunków całego Krakowa. Jak z tego wynika, informacji o miejscach zamieszkania będzie się nadal zasięgało w dyrekcji policji, podczas gdy meldunki będą mogły być oddawane na komisarjatach. Odnośny projekt reorganizacji tej jest już na ukończeniu.

Z KOMISJI WODOCIĄGOWEJ. W dniu 15 bm. odbyła komisja wodociągowa Rady m. Krakowa posiedzenie pod przewodnictwem wicepr. Sarego, na którem rozpatrywano zmianę podatku i opłat taryfowych i przyznanie w pewnych wypadkach opustów z należytości za nadmiar pobranej wody.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Zachmurzenie duże, drobny śnieg, mroźne wiatry lokalne.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA W KRAKOWIE. We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 8.15 wieczorem w lokalu przy alei Krasińskiego 8 (Dom górników 1 p.) rozpocznie się drugi kurs języka esperanto. Kurs pierwszy, na który zapisy zostały już zamknięte, jest kursem instruktorskim, kurs drugi jest kursem ogólnym, dostępnym dla wszystkich. Zapisy na drugi kurs przyjmuje sekretarjat Uniwersytetu Ludowego codziennie od godz. 5—7 do wtorku 19 bm. włącznie. Po rozpoczęciu kursu zgłoszenia przyjmowane nie będą. Opłata za cały kurs wynosi 4 miljony Mkp, płatne w dwóch ratach, członkowie U. L. płacą połowę. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo kursu instruktorskiego w poniedziałki i czwartki, kursu ogólnego we wtorki i piątki. Nauka języka esperanto trwać będzie trzy miesiące.

WNOSZENIE SKARG DO MIN. SPRAW WOJ. Skargi wnoszone do min. spraw wojskowych bezpośrednio nie będą uwzględniane i rozpatrywane oraz bez załatwienia odsyłane petentom. Skargi w sprawach reklamacyjnych i innych należy wnosić do tej władzy, która orzeczenie odmowne wydała.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna Wystawa pośmiertna dzieł Włodzimierza Tetmajera potrwa jeszcze tylko do końca tego miesiąca. W dniu 2 marca zostanie otwarta nowa Wystawa, obejmująca „Ziemie polskie w obrazach“ (pejzaż i architekturę miast i wsi).

WYKŁADY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W miesiącu lutym b. r. odbędą się w sali odczytowej Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9) następujące wykłady naukowe ilustrowane obrazami świetlnymi: we wtorek 19 lutego inż. techn. dr. J. Doliński „Skarby energji w przyrodzie, oraz ich gospod. znaczenie dla Polski“; w piątek 22 lutego prof. U. J. dr. J. Bystroń: „Polskie widowiska ludowe“; we wtorek 26 bm. dr. W. Kuźniar: „Trzęsienie ziemi w Japonji“, w czwartek 28 bm. prof. U. J. dr. J. Nowak: „Warunki geologiczne występowania nafty“.

KURS KILIMKARSTWA. Dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) zawiadamia, że na kursie kilimkarskim jest kilka wolnych miejsc. Wpisy przyjmuje, oraz informacyj udziela dyrekcja codziennie od godz. 10 do 1.

KURS PRZYOZDABIANIA BIELIZNY. Dyrekcja Muzeum przem. (Smoleńska 9) otwiera 25 bm. kurs przyozdabiania bielizny, obejmujący naukę mereżek, wszelkie rodzaje haftów, oraz wszystkie koronki. Nauka odbywać się będzie dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych.

Wpisy przyjmuje, oraz informacyj udziela Dyrekcja do dn. 23 bm. codziennie od godz. 10 do 1.

REDUTA BAGATELI. Nie zważaj na „Chimery“ lub „Kaprys kobiecy“. Czy to „Mężczyzna, zwierzę i cnota“, choćbyś nawet miał „Obłęd“ lub narażał się na „Proces rozwodowy“ spędź w Starym Teatrze tę „Noc Sabatu“ i doznaj, co to „Rozkosze przypadku“. Tam nie czyha na ciebie żadna „Nieprzyjaciółka“ ani też „Pokojówka, która szuka miejsca“, bo redutę aranżuje nie „Teatr wędrowny“ ani żaden „Z A. D.“, lecz artyści teatru Bagatela.

Początek o godz. 11 wieczorem, koniec w każdym razie przed godz. 11 rano.

Bilety imienne w cenie 15 milionów Mkp. (pp. akademicy płacą 10 mil.) wydaje komitet artystów codziennie przy kasie teatru Bagatela od 12—3 popoł. i od 5—9 wieczorem.

W dniu reduty w kasie Starego Teatru od godz. 10 rano do końca zabawy.

—ooo—

JESZCZE O STOSUNKACH W FABRYCE „ODLEW". Ze sfer robotniczych nadesłano nam pismo zawierające dalsze szczegóły dotyczące niszczącej przedsiębiorstwo gospodarki dotychczasowego zarządu fabryki. Jako jaskrawy przykład ilustrujący tę gospodarkę może posłużyć tranzakcja zawarta z jedną z firm w Grodnie, której wysłano maszyn za kilka miljardów, jeszcze przed 4 czy 5 miesiącami. Zamiast gotówki złożyła firma weksle krótkoterminowe, opiewające na marki polskie, których jednakże PKKP. nie chciała eskontować, po bliższem ich zbadaniu. Weksle te leżą do dziś dnia we fabryce, a dewaluując się przyniosły w grube miljardy idące szkody. Zaznaczyć należy, że firma ta była zupełnie „obcą", t. zn. nie pozostawała przedtem w żadnych stosunkach handlowych z fabryką. Czyż zatem nie było rzeczą p. Zaleskiego zająć się wpierw zebraniem bliższych danych o nieznanej firmie, a nie dać się wziąć jak dziecko na lep pięknych słówek wysłannika firmy? Fakt ten, jak wiele innych świadczy o słabem orjentowaniu się p. Zaleskiego w sprawach handlowych. Natomiast traktowanie słusznych żądań robotników, czy urzędników scharakteryzuje następujący fakt. Członkom Rady nadzorczej na poczet mającej się uchwalić za jakieś 3 miesiące tantjemy wypłacono grube miljardy, co prawda nie w gotówce, ale w maszynach. A stało się to jeszcze w ubiegłym miesiącu, kiedy nawet cienia bilansu nie było i nie wiadomem było, czy fabryka wogóle jakiś zysk wykaże. P. Zaleski także się już z góry zabezpieczył, pobrawszy swą z tego tytułu należytość miljardową. Gdy zaś urzędnicy przyszli po zaliczkę na kontraktową remuneracje kazał im p. Zaleski czekać, aż kiedyś może w lipcu bilans będzie gotowy i walne zgromadzenie raczy uchwalić rozdział zysku. No a o robotnikach, to p. Zaleski i cała Rada nadzorcza nawet nie pomyślała, spychając troskę o ich byt i jakiekolwiek ulżenie ich doli na ostatni plan. Czyż ci syci i nieznający żadnych braków panowie nie czują tej o pomstę wołającej krzywdy? A czyż wiadomem nie jest panom z Rady, o bonie p. Zaleskiego, opiewającym na 50 miljonów, leżącym w kasie, jeszcze od września ub. r.? Czyż temi pieniędzmi nie można było przyjść z pomocą czy to konsumowi robotniczemu we fabryce, czy też darem na jakiś cel społeczny?

Mamy nadzieję, że nareszcie krytyka ta tej skandalicznej gospodarki w „Odlewie" nareszcie kres położy i przyjdzie nowy Zarząd, a zwłaszcza kierownik handlowy, który będzie przedewszystkiem pilnował ogólnego dobra, a robotników i urzędników traktował będzie tak, jak na to swoją ciężką służbą i pracą zasłużyli.

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszej notatce p. t. „Z życia młodzieży akad." wkradła się omyłka druku. Zamiast młodzież wolno-socjalistyczna winno być polska młodzież socjalistyczna.

WŁAMANIE DO PIEKARNI. Onegdajszej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do piekarni związkowej przy ul. Koletek l. 19, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą. Krytycznej nocy nie było nikogo w piekarni, toteż włamywacze czuli się bezpieczni i wycięli boczną ścianę kasy, sporządzonej z dość cienkiej blachy. Trud ten nie opłacił się jednak opryszkom, gdyż w kasie znajdowało się zaledwie 50 milj. mp. Uchodząc unieśli włamywacze trzy torebki z mąką każdy po 7 kg. Policja zawiadomiona wczoraj rano o włamaniu wysłała na miejsce dwóch komisarzy urzędu śledczego z daktyloskopem, wywiadowcami i psem policyjnym. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, zarządzone zostało dalsze śledztwo.

ECHA WYKRYCIA TAJNEGO SKŁADU Z KOSMETYKAMI. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wykryciu tajnego magazynu przemyconych kosmetyków donosi policja, że właścicielem wspomnianego składu był niejaki Edward Kluger, posiadający sklep z materjałami kosmetycznemi przy ul. Krakowskiej l. 3. W wyniku rewizji przeprowadzonej u Klugera skonfiskowały mu organa lotnej brygady 84 tuziny pudru „Kalodont", 4 i pół tuzina „Odolu" i 11 tuzinów „Kalodontu". Jak się okazało w śledztwie Kluger nabywał kosmetyki, wyroby fabryk niemieckich od przemytników.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Wczoraj na ul. Starowiślnej pod wóz ciężarowy wpadł 42-letni Jan Liniek i doznał zmiażdżenia dwóch żeber. Lekarz pogotowia przewiózł karetką ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ PORTFELU W RESTAURACJI. Do policji doniósł Piotr Gąstoł, że dnia 15 bm. skradziono mu w restauracji Tillesa przy ul. Lubicz, portfel skórzany, zawierający legitymacje kolejową i 4 i pół miljona mp. w gotówce. Kradzieży dokonano w chwili, gdy Gąstoł płacił za rum i portfel położył na ladzie.

WŚCIEKŁY PIES NA ULICACH KRAKOWA. Wczoraj około godz. 8 rano niebywały popłoch wśród przechodniów wywołał na ul. Łobzowskiej pies-wilczur, który biegł ulicą i zdradzał objawy wścieklizny. Zwłaszcza młodzież szkolna idąca na naukę uciekała w panicznym strachu przed wściekłym psem, który nie posiadał kagańca. Posterunkowy policji Sagan, widząc panikę wśród przechodniów, oddał strzał z rewolweru do psa, zabijając go na miejscu. Zabitego psa zabrał oprawca miejski.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Przedstawienia „Świerszcza za kominem" będą na kilka dni przerwane od środy 20 bm. z powodu wejścia na afisz nowości autora „Sześciu postaci dramatu" Pirandelli'a pt. „Rozkosz uczciwości", przeznaczonej na obchód jubileuszowy p. Marjana Jednowskiego. „Świerszcz" grany będzie jeszcze dzisiaj wieczorem i we wtorek oraz jutro na przedstawieniu szkolnem zakupionem przez Akademję handlową i niedostępnem dla publiczności. Jubileuszowe przedstawienie p. Marjana Jednowskiego zainteresowało w tak wysokim stopniu szerokie sfery Krakowa, że w ciągu jednego dnia rozchwytano w księgarni S. A. Krzyżanowskiego większość miejsc. Pozostałe bilety sprzedaje od dnia dzisiejszego kasa teatru. Pierwsze przedstawienie abonamentowe „Rozkoszy uczciwości" odbędzie się we czwartek 21 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś o g. 4 po poł. „Prawda w winie" po cenach zniżonych, wieczorem „Chimery", także w poniedziałek i wtorek. Dziś w niedzielę o 11 wieczór powtórzenie IV rewji karnawałowej.

OPERETKA. Dziś w niedzielę po poł. „Wojna z babami", dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów" Stefana Turskiego z pp. Stróżyńska, Kosińską, Rapacką, Jaśkówną, Szafrańcówną, Rewerą-Rewskim, Karasińskim, Opolskim i Bojnarowskim. Wieczorem „Księżniczka czardasza". Główne partje śpiewają pp. Czerniawska, Wesołowski, Kozłowska, Sempoliński, Zimajer, Rewera-Rewski i Karasiński.

KONCERT, zapowiedziany na poniedziałek 18 b. m. o g. 8 wieczorem, wzbudził w naszem mieście wielkie zainteresowanie. Znakomita śpiewaczka pani Anna Kalinowska, która ostatnio po wielkich sukcesach na scenach włoskich powróciła do kraju, aby się dać posłyszeć na scenach polskich. Koncertowała we Filharmonji warszawskiej, oraz w operze. Mamy nadzieję, że ten jedyny koncert wypełni salę po brzegi. Druga kocertantka pani Nela Neuger-Feliksowa, pianistka o niezwykłej muzykalności i poezji w grze, po koncertach zagranicą da się usłyszeć w utworach Chopina, Paderewskiego, Debussy'ego, Leszetyckiego.

XII PORANEK SYMFONICZNY z ks. dr. Rizzim jako dyrygentem odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11 przed poł. w teatrze im. J. Słowackiego. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 przy kasie teatru.

—ooo—

ZE SPORTU

ZAWODY NARCIARSKIE W KRYNICY. Pierwszy dzień zawodów. Klasa starszych: I. Bednarski, II. Kazimierz Schille. III. Zamoyski. Seniorzy I. kl.: I. Andrzej Krzeptowski, II. Bujak, III. Suleja. Seniorzy II. kl.: I. Gąsienica-Sieczka, II. Teseyrs, III. Maissner. Warunki śnięgowe bardzo dobre, temperatura — 4 stopnie, organizacja przyjęć zawodników wzorowa. Daje się zauważyć brak publiczności. Zawody pod względem ilości uczestników i klubów są obesłane bardzo licznie.

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 2628703, sprzedany w Białymstoku.

Z RAMIENIA UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA w niedzielę 17 bm. odbędzie się w Tarnowie odczyt dra Kazimierza Dobrowolskiego p. t. „Jak wyglądała wieś polska przed uwłaszczeniem włościan", — w Dąbrowie Górniczej odczyty dra Wiktora Kuźniara p. t. „Jak powstało zagłębie węglowe" i „Podstawy przemysłu Polski", Dra T. Ringelheima p. t. „O istocie demokracji".

W 85 ROCZNICĘ STRACENIA przez zaborców bohatera narodowego ś. p. SZYMONA KONARSKIEGO, kapitana wojsk polskich, uczestnika powstania listopadowego, członka „Młodej Polski", emisarjusza „Stowarzyszenia Ludu Polskiego", odbędzie się w Wilnie w niedzielę 2-go marca 1924 r., o godz. 9 min. 30 rano, w kościele ewangelicko-reformowanym (przy ul. Zawalnej) nabożeństwo i wspomnienie pośmiertne z odsłonięciem tablicy pamiątkowej. O godz. 11 min. 30 rano za Trocką bramą na Pohulance przy ul. Wróblej, uroczyste odsłonięcie głazu pamiątkowego, — o czem zawiadamia Synod wileński ewangelicko-reformowany. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w kościele, uprasza się delegacje o zgłoszenie swego udziału do dnia 25 lutego br. do Kolegjum wileńskiego ewangelicko-reformowanego (Wilno, ul. Zawalna 11).

WYPADEK P. WITOSA. „Kurjer Lwowski" donosi: Z kół parlamentarnych dowiaduje się, że p. Witos leży skutkiem operacji nogi i zmuszony jest zatrzymać się przez pewien czas w szpitalu w Grybowie. Przed kilku dniami wyjechał p. Witos do Grybowa, aby ratować swojego przyjaciela, posła Cielucha, którego zaufanie skutkiem znanych wypadków politycznych zostało bardzo silnie nadwerężone. Ludność bowiem powiatu grybowskiego poczęła się oto wyraźnie zwracać ze swemi sympatjami do Związku PSL. Celem uprzedzenia ewentualnej ofensywy, p. Witos postanowił sam ruszyć na zagrożoną placówkę. W nawale pracy zapomniał p. Witos, że ma na nodze nagniotek, który zapewne skutkiem zadraśnięcia wywołał częściowe zakażenie krwi. Ból począł wzrastać tak gwałtownie, że musiano p. Witosa odwieść natychmiast do szpitala, gdzie mu rozcięto but i dokonano natychmiastowej operacji. Skutkiem tego wypadku p. Witos aż do czasu wyzdrowienia nie będzie się mógł poświęcać pracy agitacyjnej.

OFICEROM NIE WOLNO NALEŻEĆ DO TAJNYCH ORGANIZACYJ. Minister wojny w rozkazie, wydanym wczoraj, przypomina oficerom zakaz należenia do związków i stowarzyszeń tajnych.

ANGLJA ZAŻĄDA WYDANIA ARCYBISKUPA CIEPLAKA. Z Londynu donoszą, że papież zwrócił się do Macdonalda, aby przy układach z sowietami zażądał wydania arcybiskupa Cieplaka i innych księży polskich.

GOSPODARKA GMINNA W SZCZAKOWEJ. Jak nam donoszą, w dniu 6 lutego odbyło się w Szczakowej posiedzenie rady gminnej, na którem stwierdzono szereg nadużyć finansowych w gospodarce gminnej. Burmistrzem tu jest p. Maciejowski, przeciw któremu na radzie podniesiono szereg poważnych zarzutów. Po sprawozdaniu komisji kontrolującej gminy i wyczerpującej dyskusji, rada gminna znaczną większością głosów uchwaliła burmistrzowi Maciejowskiemu **wotum nieufności**. Teraz dopiero rada zrozumiała, dlaczego burmistrz na posiedzeniach mówił zawsze, że „dokłada do gminy" i ciągle rezygnował ze swego stanowiska. Teraz właśnie, gdy nadarzyła się najlepsza sposobność dla rezygnacji, kiedy otrzymał wotum nieufności, to p. Maciejowski się opiera i zrezygnować nie chce! Zaznaczyć należy, że burmistrz ten jest właścicielem restauracji i jako dozorca w hucie szkła, przyczynia się wiele do rozbijania organizacji robotniczej, bo czego nie robi w hucie, tego dokona w restauracji, wabiąc do siebie mniej uświadomionych robotników, tem bardziej, że sam jest zbyt gorliwym niszczycielem alkoholu...

Apelujemy do władz, aby burmistrza natychmiast usunęły, a w sprawie nadużyć przeprowadziły ściśle śledztwo. W przeciwnym bowiem razie rada gminna nie będzie brała udziału w posiedzeniach gminnych.

—ooo—

Z zagranicy

CHOROBA TROCKIEGO. Wolff donosi, że wedle wiadomości, potwierdzonej przez sowieckiego komisarza dla spraw zdrowia, Trocki cierpi na ogólne osłabienie organizmu, katar oskrzeli, osłabienie czynności serca i niedyspozycje żołądka. Będzie on mógł w przeciągu dwóch do trzech miesięcy powrócić do zdrowia. Przebywa on obecnie w Suchumkale na Kaukazie.

ŚNIEGI W PALESTYNIE. Dzienniki londyńskie donoszą z Konstantynopola, że w Palestynie szalała olbrzymia śnieżyca. W okolicy Damaszku spadł śnieg tak wysoki, że automobile ugrzęzły w śniegu. Następnego dnia znaleziono wszystkich pasażerów w automobilu, zmarzniętych na śmierć.

GRÓB FARAONA. Rząd egipski zakazał Carterowi i jego pomocnikom wchodzenia do miejsca wykopalisk przy grobie Tatankhamena. Urzędnicy policji egipskiej pilnują dniem i nocą grobu. Według krążących pogłosek, rząd egipski oświadczył, że zamierza na własną rękę kontynuować prace przy grobie Tutankhamena.

UWAGI

—o—

Jakto chadecy zbierali ofiary „dla państwa"

„Robotnik" w korespondencji z Częstochowy donosi:

W pamiętne dni sierpniowe 1920 roku, kiedy bolszewicy byli pod Warszawą, proletarjat Częstochowy wraz z proletarjatem całej Polski ofiarnie oddawał nietylko krew i życie, ale i skromne **swoje kosztowności, jak obrączki ślubne, zegarki i t. p.**

W częstochowskiej fabryce zapałek „Łapszyna", w tym czasie enpeerowiec Pytlewski zbierał wśród robotników wyżej wymienione przedmioty, jako ofiarę na skarb państwa. A ponieważ widocznie nie czuł się dość godnym do oddania zebranych przedmiotów odpowiednim władzom, wręczył je majstrowi Stanioszowi, **chadekowi**, który miał „lepiej wiedzieć, gdzie się to oddaje".

Ofiarodawcy byli najpewniejsi, że chociaż w minimalnej części, dzięki ich ofiarom bolszewicy ponieśli porażkę. Ale cóż się okazało? Oto w tych dniach policja zrobiła rewizję w fabryce i w mieszkaniu p. Staniosza i o dziwo, **ofiary robotnicze z r. 1920 zamiast w skarbcu państwa, znalazły się w skrytce u p. Staniosza.** Na śledztwie p. Staniosz zeznał, że działał w myśl uchwały częstochowskiej chadecji, która postanowiła **nie oddawać tych kosztowności nikomu, tylko „swojemu rządowi".** Widocznie nawet rząd „Chjeno-Piasta" był jeszcze za mało „ich" rządem.

Podczas tejże rewizji policja znalazła olbrzymie ilości zapałek i **spirytusu bez banderoli**, a więc z miłości do „Boga i Ojczyzny", zapomniał p. Staniosz zapłacić opłaty skarbowe. **Chadecja poruszyła wszystkie sprężyny, ażeby sprawę p. Staniosza zatuszować.** Żadne z miejscowych pism endeckich ani słowem o tem nie wspomniało. A **ksiądz Patrzyk**, patron chadecji, biegał od prokuratora do sędziego śledczego, aby tylko p. Staniosza **zwolniono z więzienia**, co też się stało.

—ooo—

HUMOR I SATYRA

PAJĄK I MRÓWKA
Bajka

Zdziwiła się bardzo mrówka,
ujrzawszy domatora znanego. Pająka
że oto nagle po świecie się błąka.
Więc od słówka do słówka,
jął się wyrażać zgoła nieuprzejmie
o sejmie.
Że kamieniczników dziś bierze w obronę
że lokatorską kasuje ochronę...
— Czyż pani gazet nie czytasz?
Od początku wojny
mieszkałem w kącie spokojny...
Dziś wyprzątneli kurytarz,
bo znienacka
przeprowadzka.
— Dziś widzisz — przerwie mrówka, — jak myśmy szczęśliwe,
że mamy mieszkaniową kooperatywę.

Benedykt Hertz.

Przegląd gospodarczy

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Kraków, 16 lutego (PAT). W czasie od dnia 9 do 15 lutego spędzono na targowicę miejską i płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaji 57 po 1 miljon 500 tys. do 2 miljony 300 tys. marek; wołów 122 po 1 miljon 600 tys. do 2 miljony 500 tys. marek; krów 294 po 1 miljon 550 tys. do 2 miljony 100 tys. marek, jałówek 229 po 1 miljon 210 tys. do 2 miljony 200 tys. marek; cieląt 676 po 1 miljon 200 tys. do 1 miljon 550 tys. marek; świń 1147 po 2 miljony 100 tys. do 2 miljony 500 tys. marek; owiec 4. Razem spędzono 2529 sztuk, z czego na konsumpcję Krakowa zużyto 2194, dla innych gmin 272 sztuk. Nie sprzedano 63 sztuk. Na targowicę dostarczono z Rumunji 65 sztuk, z Łotwy 26 sztuk. W porównaniu z ubiegłym tygodniem spędzono więcej 142 sztuk bydła, 137 cieląt, 23 świń.

SPRZEDAŻ OBLIGACJI POŻYCZKI KOLEJOWEJ

rozpocznie się w poniedziałek, narazie w oddziałach głównych PKKP i PKO. Sprzedaż na prowincji zacznie się w najbliższych dniach.

ZMIANY W USTAWIE NALEŻYTOŚCIOWEJ

Wczoraj ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, skracające termin, ustanowiony w ustępie ostatnim paragrafu 60 ustawy należytościowej z 6 lutego 1850 r. na termin 14-dniowy. Rozporządzenie wchodzi w życie w tydzień po ogłoszeniu, t. j. 21 bm., a obowiązuje w województwach: **krakowskiem**, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem, oraz w powiatach bielskim i cieszyńskim.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na 18 i 19 bm. ustalony został na **1,800.000 marek.**

KARY ZA ZWLOKĘ

Warszawa (AW). Ministerstwo skarbu wygotowało projekt rozporządzenia o podwyższeniu kar za zwłokę w opłacie podatku majątkowego **do 10 procent miesięcznie.**

SPADEK CEN HURTOWNYCH

Warszawa (PAT). Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że ceny hurtowne w dalszym ciągu wykazują **tendencję zniżkową.** W ciągu tygodnia od 4 do 9 lutego włącznie, wskaźnik cen hurtownych, obliczony na podstawie cen 24 towarów, w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 28 stycznia do 1 lutego włącznie) wykazywał **8'4 proc. zniżki**, a mianowicie w wymienionym tygodniu lutego w stosunku do podstawy z roku 1914, którą przyjęto = 1 wskaźnik wynosił 2,410.880, gdy w ostatnim tygodniu stycznia wskaźnik ten wynosił 2.633.078. Wogóle w ciągu ostatnich dwóch tygodni zniżki w porównaniu z okresem poprzednim (od 21 do 26 stycznia) zniżka wynosi 14 procent. Obliczając ceny w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara i przyjmując rok 1914 = 100, wskaźnik cen hurtownych wyrażony w złocie, wynosił w tygodniu od 4 do 9 lutego 110,2, t. j. ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 10.2 proc., gdy w tygodniu od 28 stycznia do 1 lutego o 16,1 proc. i w tygodniu od 21 do 26 stycznia o 18.8 proc.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 16 lutego (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, frank złoty 1800, franki francuskie 410, funty angielskie 39950, dolary kanadyjskie 9000, bony złotowe 1350, 1400, pożyczka złota 14000, 13000, 13750, listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. 7500, pożyczka dolarowa 5950, 6000, 4 proc. pożyczka prem. 850—700.

Czeki: Belgja 354, 352, sprzedaż 356, kupno 348, Holandja 268 i pół, 266, Londyn 40390, 39950, sprzedaż 40350, kupno 39550, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, Paryż 413, 410, sprzedaż 414, kupno 406, Szwajcarja 1627, 1617 i pół, sprzedaż 1634, kupno 1600, Wiedeń 131'85, 131, sprzedaż 133, kupno 129, Włochy 407—404.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 16 lutego (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0000040—0000060.**

Związki i zgromadzenia

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza rejestrację członków we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 4—5 w sekretarjacie Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Nadto zawiadamia o otwarciu wpisów na systematyczny kurs teorji socjalizmu dla młodzieży akademickiej. Kierownictwo kursu obejmie tow. red. E. Haecker. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach dyżurów do 23 bm. Dni i godziny ustali się w porozumieniu z uczestnikami kursu.

SEKCJA AKAD. PPS odbędzie we wtorek 19 bm. o godz. 8 wieczór. w lokalu Czytelni Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, zebranie dyskusyjne z referatem kol. M. Zathaya na temat „Teorja procentu Böhm Bawerna a socjalizm". Goście mile widziani.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela po poł.: „Sen nocy letniej", wieczór: „Świerszcz".
Poniedziałek: „Świerszcz za kominem" (o godz. 3 po poł.).
Wtorek: „Świerszcz za kominem".
Środa: (Nowość) „Rozkosz uczciwości" Ludwika Pirandelli'a.

Teatr Bagatela

Niedziela po południu: „Prawda w winie" (ceny zniżone), wieczór: „Chimery". O 11 w nocy IV Rewja karnawałowa.
Poniedziałek: „Chimery".
Wtorek: „Chimery".

Teatr miejski Operetka

Niedziela po poł.: „Wojna z babami", wieczór: „Księżniczka czardasza".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.
Poniedziałek godz. 7 wiecz. Dr. A. Heydel, asyst. U. J.: Z dziejów nauki o gospodarstwie społecznem. — Godz. 8.15 wiecz. Kurs języka esperanto, instruktorski (wykład I).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Poniedziałek. Ks. prof. Fel. Hortyński: Materja, elektryczność, energja.

Kinoteatry

Uciecha: Jackie Coogan: Oliwer Twist (premjera).
Promień: Marja Antonina.
Zachęta: Sanin.
Reduta (ul. Lubicz 15): „Syn szatana" — film polski.

Urzędowe sprawozdanie o Jaworzynie

Warszawa (PAT). W dniach 10 i 11 bm. międzynarodowa komisja delimitacyjna obradowała w Bernie Morawskiem w sprawie granicy polsko-czesko-słowackiej na Spiszu. Co do odcinka jaworzyńskiego, to z jednej strony wobec stwierdzenia przez komisję skrępowania jej kompetencji przez uchwałę Rady Ligi narodów, a z drugiej wobec podtrzymania przez tą komisję uznania przez nią uprzednio znaczenia argumentów ekonomicznych przemawiających za zmianą granicy, kwestja ta nie została ostatecznie przesądzona i została przekazana konferencji ambasadorów, za której pośrednictwem wejdzie na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi narodów, mającej się zebrać dnia 10 marca. Co się tyczy granicy spiskiej między Jurgowem a Dunajcem, komisja uważa ustaloną 27 lipca 1920 r. linję graniczną za definitywną, godząc się ponadto na jej przeprowadzenie zgodnie z granicą katastralną gmin Niedzicy i Kacwina pozostających przy Polsce. Raport komisji delimitacyjnej i jej wnioski zostały przekazane konferencji ambasadorów.

Akcja liberałów przeciw rządowi Macdonalda

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Akcja Asquitha przeciw rządowi niema na celu obalenia gabinetu robotniczego, lecz jest pierwszem posunięciem taktycznem, mającem zamanifestować znaczenie polityczne liberałów. Wniosek liberałów, dotyczący zarządzeń ministra Wheatleya w Poplar będzie w przyszłym tygodniu przedmiotem dyskusji w parlamencie. Wniosek jest tak ułożony, że w razie jego przyjęcia, Macdonald nie będzie potrzebował wysuwać z tego faktu konsekwencji.

MACDONALD ZŁOŻY MINISTERSTWO SPRAW ZAGR.

Wiedeń (PAT). Jako ewentualny następca Macdonalda na stanowisku ministra spraw zagranicznych, gdyby ten z powodu przepracowania teką tę złożył, upatrzony jest dotychczasowy minister lotnictwa Thomson.

MACDONALD O KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ

Londyn (PAT). W wywiadzie udzielonym londyńskiemu korespondentowi paryskiego „Temps'a", Macdonald dał wyraz swemu oczekiwaniu co do zwołania międzynarodowej konferencji. Na konferencji tej poruszył Macdonald kwestję metod, których się będzie trzymał w swej polityce zagranicznej. Premjer sądzi, że ewentualna konferencja międzynarodowa powinna stanowić etap końcowy wszystkich złych stron starego porządku. Wszelako konferencja ta skazana byłaby na niepowodzenie — rzekł premjer — gdyby nie poczyniono uprzednio pewnych wstępnych kroków wyjaśniających całkowicie meritum problematów mających być rozstrzygniętymi. W tym względzie premjer stara się o wymianę zdań między jego rządem a rządem francuskim, wymianę prowadzoną bez zastrzeżeń w duchu lojalności i swobody wypowiedzenia swoich poglądów. wymianę przeprowadzaną uczciwie przez akredytowanych przy obu rządach ambasadorów. O ile tego zaszłaby potrzeba, nastąpi wymiana zdań między obu premjerami także w drodze korespondencji. Macdonald, wyjaśniając przedstawicielowi „Temps'a" istotę swoich metod politycznych, któremi zamierza się posługiwać, rzekł: Nie będę posługiwał się tutaj ani tak zwaną strategją dyplomatyczną, ani jakimiś skomplikowanemi formułami; nienawidzę ataków flankowych. Jeżeli będę wogóle uciekał się do strategji, będzie to strategja bardzo prymitywna i zasadzać się będzie na otwartem występowaniu przed frontem przeciwnika, aby nie ukrywać swoich istotnych myśli.

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI PROGRAMOWEJ

Londyn (AW). W izbie gmin i w Izbie lordów zakończono dyskusję w sprawie uznania Rosji sowjeckiej de iure. Baldwin oświadczył, że rząd sowjecki dlatego pragnie kredytów, aby przy ich pomocy utrzymać się przy władzy. Balfour stwierdził, że jeszcze atrament nie wysechł na nocie uznającej Rosję sowjecką, a sowjety rozwinęły już bardzo intensywnie swoją propagandę. Były minister spraw zagranicznych Curzon stwierdził, że obecny charakter rządu rosyjskiego nie zasługuje zupełnie na zaufanie. Grey oświadczył, że rząd sowjecki nie panuje z woli narodu, lecz na podstawie brutalnej siły. Rząd angielski powinien ostro przestrzegać zasady niedopuszczania propagandy, a w razie jej stwierdzenia należy posła sowieckiego usunąć w ciągu 24 godzin z granic państwa.

Ruch spółdzielczy

KONFERENCJA WE LWOWIE

Lwów (AW). Zakończyły się tu dwudniowe obrady konferencji spółdzielni polskich. Po kilku referatach powzięto szereg uchwał, mających na celu ugruntowanie bytu i zabezpieczenie dalszej działalności naukowego Instytutu spółdzielczego w Krakowie. Postanowiono pozatem założyć naukowe towarzystwo polskich spółdzielni. Rolnicze związki rewizyjne wezwano, aby poza istnieniem spółdzielni rolniczych starały się zaszczepić na wsi polskiej ideę spółdzielczości także i w innych dziedzinach gospodarki rolniczej. Postanowiono w dalszym ciągu, aby spółdzielnie producentów współdziałały ze spółdzielniami spożywców. Wezwano również wszystkie polskie organizacje spółdzielcze do jak najliczniejszego udziału w międzynarodowej wystawie spółdzielczej w Gandawie. Postanowiono również o finansowem poparciu zamierzeń polskiego komitetu organizacyjnego tej wystawy. Wkońcu uchwalono stworzyć własny instytut ubezpieczeniowy emerytalny dla pracowników polskiego ruchu spółdzielczego. Wezwano też wszystkie instytucje do jak najliczniejszego wzięcia udziału w subskrypcji Banku Polskiego. Po wyborach zarządu i przemówieniu patrona ks. Adamskiego, zakończono obrady.

Ruch antymonarchiczny w Grecji

Ateny (AW). Ruch antydynastyczny poczyna przybierać w Grecji na sile. Nawet dzienniki rojalistyczne przyznają, iż konserwatyści są za uznaniem detronizacji dynastji. Ostatnio 50 posłów tej grupy zwróciło się do rządu z wezwaniem, aby zarządził detronizację dynastji za pośrednictwem Zgromadzenia narodowego. Wedle dalszych doniesień wspomnianych pism proklamacja republiki w Grecji nie da się już odwlec na dłuższy czas. W związku z tem podaje organ rządowy „Athnos", że sam regent czuje się republikaninem. Jedyną trudnością jest narazie stanowisko premjera, który jest zdecydowany raczej ustąpić, jak zrezygnować z programu Venizelosa.

Zbrojenia w powietrzu

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Z Rzymu donoszą, że generał włoski Sugarro wydał statystykę flot napowietrznych we wszystkich państwach. Polska zajmuje ostatnie miejsce, mając tylko 126 aparatów z obsługą 1700 ludzi. Pierwsze miejsce zajmuje Francja z 1543 aparatów i 36.065 ludzi, po niej idą Włochy, Anglja, Japonja, Stany Zjednoczone itd.

Załamanie się ruchu separatystycznego w Nadrenji

Frankfurt n. M. W sytuacji w Palatynacie nastąpiła niespodziewanie zasadnicza zmiana. Od wczoraj usunięto tam autonomiczny rząd palatynacki, a wszyscy urzędnicy niemieccy, którzy zostali uwięzieni przez separatystów, uzyskali wolność. Część przywódców separatystycznych w nocy opuściła cichaczem Spirę. Zastępcy komisji sojuszniczej wraz z przedstawicielami rządu niemieckiego rozpoczęli narady w sprawie utworzenia prowizorycznego rządu o charakterze dyrektorjatu.

Przed wielkim strajkiem w Anglji

Londyn (AW). Biuro Reutera przynosi następujące informacje o masowym strajku, który nosi poniekąd charakter strajku generalnego, na jaki zanosi się w Anglji. Około 120.000 robotników dokowych ma przystąpić do strajku. Również towarzystwa kolejowe poleciły swym członkom, zatrudnionym w dokach, porzucić pracę, podobnie jak i związki transportowe. Jakkolwiek z pewnych stron wyrażane są nadzieje, że zapowiadający się ruch uda się zlikwidować w ostatniej chwili, z drugiej strony twierdzą, że rokowania zostały zerwane i strajk już się rozpoczął. Jeden z członków partji pracy zaznaczył w rozmowie, że rząd nic nie przedsięweźmie przeciw strajkującym, tj. nie użyje ani wojska ani policji.

Uznanie Rosji przez Jugosławię i Norwegję

Medjolan (PAT). „Secolo" donosi z Belgradu, że w tamtejszych kołach politycznych słychać, że rokowania co do podjęcia stosunku między Jugosławją a Rosją postępują pomyślnie. Po ratyfikacji układu z Włochami będą podjęte rokowania celem zawarcia traktatu handlowego z Rosją sowiecką, przyczem Rosja będzie uznana de iure.

Chrystjanja (PAT). Akt w sprawie uznania de iure Rosji przez Norwegję został wczoraj podpisany. Komunikat oficjalny w tej sprawie pojawi się dziś.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 17 lutego.

O OBRAZĘ CZCI

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gońca Krakowskiego" p. Antoniemu Krzyweniu, oskarżonemu o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie zarządcy lasów Dyszkiewicza w dobrach Sucha Branickich. Dnia 20 sierpnia 1922 „Goniec" umieścił artykuł p. t. „Wandalizm gospodarczy lasami w majoracie dóbr Branickich w Suchej", w którym autor poddał ostrej krytyce gospodarkę lasami p. Dyszkiewicza. Przesłuchano 30 świadków. Na popołudniowej rozprawie odczytano pisma, poczem o godz. 7 wieczór ława przysięgłych ogłosiła werdykt, mocą którego red. Krzywy został uwolniony.

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH.

z całego państwa odbyła się w Krakowie dnia 2 lutego. Robotnicy drzewni z całej Polski są obecnie zorganizowani w jednym Centralnym Związku klasowym z siedzibą w Krakowie. W myśl uchwał kongresu ogólno-zawodowego i kongresu przemyskiego wszystkie Związki drzewne połączyły się tworząc jednolity front przeciw wyzyskowi reakcji kapitalistycznych.

Konferencję zagaił tow. Kmiecik, prezes Związku, podnosząc ważność obrad, tej pierwszej konferencji po zjednoczeniu. Następnie poświęcił kilka gorących słów pamięci ofiarom 6 listopada w Krakowie. Konferencja przez powstanie uczciła pamięć bohaterów, a na wniosek tow. Golendzinowskiego przesłano pozdrowienie uwięzionym towarzyszom.

Do prezydjum zostali wybrani tow. M. Kmiecik (Kraków), Gustaw Wenzel (Bielsko), R. Birnbaum (Lwów), B. Jaroszewski (Kraków) i Bykowski (Radomsk). Obecnych delegatów 48 z 44 oddziałów, 9 członków Głównego Zarządu i 3 członków komisji kontrolującej.

Generalny sekretarz tow. Jaroszewski złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu głównego za czas od kongresu przemyskiego, podnosząc, że Związek liczebnie się rozrósł, obejmując całą Rzeczpospolitą, lecz finansowo z powodu niskich wkładek nie może spełniać należycie swych zadań w walce z kapitałem i konferencja musi dać środki finansowe Zarządowi, aby przy wzmożonej akcji kapitału, mógł Związek skutecznie się przeciwstawić.

W obszernej dyskusji przemawiało około 30 delegatów z rozmaitych oddziałów, jednomyślnie oświadczając się za wydatnem podniesieniem wkładek, rozumiejąc, że zarząd główny bez środków finansowych nie może skutecznie prowadzić walki.

Jednogłośnie przyjęto wnioski tow. Golendzinowskiego i referenta tow. Jaroszewskiego co do wkładek. Od 1 lutego wkładka wynosi I. kl. 600.000 mkp. tygodniowo. Wpis wynosi w każdej klasie 4-tygodniową wkładkę.

O waloryzacji płac i bezrobocia, referował tow. poseł Żuławski, przedstawiając uchwały CKZ w tej sprawie i bezrobocia. Po obszernej dyskusji uchwalono 32 głosami przeciw 9 rezolucję referenta tow. Żuławskiego następującej treści:

„Konferencja delegatów Związku robotników

drzewnych stwierdza, że obecny okres sanacji skarbu zaostrza znacznie walkę klasową robotników z burżuazją, która ciężary ponoszone na rzecz skarbu stara się przerzucić na barki robotników. Odnawianie stosowania wskaźnika drożyźnianego do płac, ataki na 8-godzinny czas pracy, atak na ustawę o urlopach, są najlepszemi oznakami tej agresywnej działalności przemysłowców. W tej sytuacji organizacje zawodowe, chcąc spełnić swe zadanie, muszą wytężyć jak najwięcej energji aby odeprzeć planowane zamachy przemysłowców. Związek robotników drzewnych winien przy wszystkich nadchodzących akcjach zarobkowych nie tylko przeciwstawić się planowanym obniżkom płac i przedłużeniu dnia roboczego, lecz przeciwnie, domagać się zwaloryzowania płac w myśl uchwał komisji centralnej i ustalenia płac przez przeliczenie obecnych płac na franki złote i podnoszenie wskaźnika drożyźnianego obliczonego wedle cen złotych".

Na zakończenie uchwalono rezolucję tow. Rudla (Stanisławów) protestującą przeciw represjom stosowanym do Związku, jak również ustalono w zasadzie dzień kongresu.

—ooo—

Z RUCHU TRAMWAJOWCÓW W KRAKOWIE.

W sobotę 9 lutego b. r. odbyło się w nocy (w lakierni) walne zgromadzenie Związku zawodowego pracowników tramwajowych, które miało na celu obok wysłuchania sprawozdań z czynności i kasowego ustępującego zarządu także dokonanie wyborów nowych władz związkowych. Po złożeniu sprawozdań przez towarzyszy: Wiśniewskiego (sekret.), Kartona (przew.) i Zbożila (skarbnik) udzielono absolutorjum dawnemu zarządowi i przystąpiono do wyborów. Przy tym punkcie porządku dziennego zaszła niespodzianka, gdyż towarzysze z zarządu dawnego, ani słyszeć nie chcieli o powtórnym wyborze. Specjalnie tow. Karton, Wiśniewski i Laszczyk, motywując to postanowienie różnemi względami. Tramwajarze jednak jednomyślnie wybrali wszystkich dotychczasowych członków zarządu, do którego weszli: Karton przew., Platek zast., Wiśniewski sekret., Laszczyk, Wenzel, Zbożil, Maciejczyk, L. Polak, Lichota, Kluska, Nowakowski, Gębczyk, Kądziołka, Wolski, Hajdukiewicz, Mastalerz i tow. Schutta z Bielska. Do kom. kontr. Babraj, Filipek, Cwałocha. W zebraniu z ramienia klubu radców miej. PPS brał udział tow. Jasiński. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zebranie o godz. 4 rano.

—ooo—

BEZROBOCIE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Borysław, 12 lutego.

Przed miesiącem donosiły pisma burżuazyjne o zawartem porozumieniu między angielską spółką naftową „Citti" a spółką „Petroleum Oil Trust", w celu wyzyskania konjunktury i stworzenia wielkiego rynku zbytu naszej produkcji z drugiej strony nosiło charakter ostrzegawczy przed rzekomym kryzysem, który tak boleśnie dotyka masy robotnicze. Naturalnie kapitałowi i jego prasie ani o pierwsze a tembardziej o drugie nie chodzi! Chodzi poprostu o to, aby z góry urobić sobie opinję na wypadek wydania przez przemysłowców zarządzeń o ograniczeniu ruchu i redukcji personalu. Zło tkwi w tem, że rząd nie chce kontrolować czynności przemysłowców naftowych, ci zaś swymi redukcyjnemi zarządzeniami chcą wyrzeć presję na rząd, aby ich oszczędzał przy wymiarze podatków, a drugiej strony sterroryzować robotników i pozbyć się z pośród najbardziej uświadomionych mężów zaufania.

Ten podwójny teror prowadzony jest z żelazną konsekwencją, a wysługuje się mu burżuazyjna prasa, mimo że tu chodzi o interesy obcego kapitału, sprzeczne z interesem skarbu państwa i robotnika polskiego. O ile chodzi o robotników, kapitaliści naftowi mogą być przekonani, że będą oni stać nieugięcie na stanowiskach usunięcia braków, jakie wynikają z powodu niskich płac.

Gdy zastanowilibyśmy się nad ogromem dochodów, jakie przez kilkuletni okres mieli przemysłowcy naftowi, przed oczyma naszemi stanęłyby cyfry, jakie niewątpliwie w żadnym budżecie nie figurowały. Cały okres wojny i powojenny aż do roku 1923 włącznie, przemysłowcy naftowi tuczyli się podwójnemi zyskami. Produkcję naftową sprzedawali zagranicą w dewizach zagranicznych i ten cenny pieniądz przechowywali w bankach, chroniąc się przed dewaluacją marki polskiej. Stąd czerpali oni kolosalne zyski. Natomiast zarobki robotnicze doliczano w markach polskich a nadto przez zwłokę w wypłatach, dochodzącą czasami do 5 i więcej dni, co pomnażało znów ich dochody. A teraz, w czasie tak ciężkiej zimy i trudnych warunków życia, przemysłowcy naftowi masowo redukują robotników, pozostawiając w pracy tylko swych pupilów, a wydalają takich, którzy prócz zarobku na kopalni nie posiadają nic innego, co mogłoby być ich podstawą życiową.

Terorem zmuszają niektóre firmy robotników, by zrzekli się pierwszej kategorji a przyjęli drugą kategorję płac mimo wyższej kwalifikacji zawodowej, albo też, by się zgodzili na dłuższy czas pracy. Upominanie się robotników o prawa wynikające z umowy zbiorowej, pociąga za sobą utratę pracy, słowem, prowokuje się robotników. Już dziesiątki rodzin robotniczych są pozbawione środków do życia, zdane są na pastwę losu!

Aby zapobiec katastrofie, rząd winien jaknajrychlej wprowadzić w życie ustawę o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia. Niezależnie od tego konieczna jest kontrola rządu nad przemysłem naftowym, by położyć kres samowoli rozwydrzonych wojennemi stosunkami przemysłowców.

Ter.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).